Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni Administracja; ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389

Abonament: (na poczcie lub w administracji) kwartalnie **600** mk. miesięcznie **200** mk. — Ogłoszenia: za miejsce jedno-łamowe jeden milimetr w wyż **40** mk. przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 10 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

Rok IV | Września, wtorek, dnia 5-go grudnia 1922 r. | **№ 142**

Przed oborem Prezydenta

Warszawa 3. 12. W sytuacji politycznej po wyborze Marszałków zaprząta umysły wszystkich obecnie sprawa Zgromadzenia Narodowego. Jak wiadomo, Wyzwolenie podjęło licytację z Ludowcami, aby ubiegać się o kandydaturę p. Piłsudskiego na prezydenta i obok Piastowców Anusza oraz Dąbskiego udali się do Belwederu z ramienia Wyzwolenia Rudziński i Thugutt. P. Piłsudski dał obu delegacjom równobrzmiącą odpowiedź, że przyjmuje do wiadomości oferty i pragnie osobiście porozumieć się z polskiemi klubami.

Pośrednictwa w tym względzie podjął się premjer Nowak, zapraszając na godz. 16 w poniedziałek do prezydjum Rady Ministrów przedstawicieli wszystkich klubów polskich celem wysłuchania przedstawień p. Piłsudskiego. Już wczoraj w południe kluby zapatrywały się bardzo pesymistycznie na tego rodzaju praktyki, dotychczas nie uwzględniane na Zachodzie, a więc w krajach o wyrobionym parlamentaryzmie. Przedstawiciele Chrz. Związku Jedn. Nar. oświadczyli wręcz, że nie wezmą udziału w tem zgromadzeniu. N. P. R. nie dała żadnej odpowiedzi, a główni jej przywódcy wyjechali wczoraj z Warszawy. Ludowcy wyznaczyli delegację, składającą się bynajmniej nie z przewódców, albowiem w jej skład wchodzą pp. Anusz, Dąbski, Pluta, Wędziagolski. Niewątpliwie premjer Nowak musiał zareferować p. Piłsudskiemu o tego rodzaju obrocie sprawy.

W związku z powyższemi wydarzeniami zaznaczyć należy, iż nawet wśród Wyzwolenia i socjalistów bezkrytyczny dotychczas entuzjazm dla osoby p. Piłsudskiego znacznie osłabł i wogóle nie wiadomo, czy w poniedziałek do zebrania „porozumiewawczego“ z p. Piłsudskim dojdzie. W kuluarach i sferach politycznych lansowane są następujące nazwiska na Prezydenta. A więc wymienia się: P. Stan. Wojciechowskiego, b. ministra Spraw Wewn. w gabinecie Paderewskiego (mają go wysunąć Ludowcy), Kaźm. Morawskiego, prez. Akademji Umiejętności i Juljana Nowaka.

Mniejszości narodowe uczuły się srodze dotknięte faktem, że nie zaproszono ich na projektowane, poniedziałkowe zebranie i w rozmowach kuluarowych posłowie z ich grona odgrażają się, że na znak manifestacji nie wezmą udziału w Zgromadzeniu Narodowem.

Ludowcy obradowali wczoraj po uprzedniem ukonstytuowaniu się nad programem. Postanowiono po wypracowaniu programu przedstawić go prawicy oraz lewicy i która z nich zgodzi się na ten program — podjąć z nią współpracę.

Około godziny 16, kiedy nowi posłowie pobrali djety wysokości około 470 tys. mkp. każdy — rozdano im również zaproszenie Marszałka Rataja na Zgromadzenie Narodowe.

Za tydzień zatem będziemy już mieli Prezydenta Rzeczypospolitej i o ile wogóle w polityce można coś przewidywać, to zdaje się nie ulegać wątpliwości, że p. Józef Piłsudski nie posiada żadnych szans na stanowisko Prezydenta.

Z Sejmu

Warszawa, 2. 12. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu po załatwieniu interpelacji i złożeniu ślubowania przez p. Krajczyńskiego przystąpiono do wyboru 5 wicemarszałków. Po przerwie Marszałek ogłosił wynik. Na wicemarszałków zostali obrani pp. Gdyk 280 głosami, Poniatowski 255, Moraczewski 241, Osiecki 237. Pomiędzy Z. Seydą, Zamorskim, Markiem, Dębskim i Śmiarowskim, którzy nie osiągnęli wymaganej absolutnej większości dokonano ściślejszego wyboru na 5-go wicemarszałka. Został nim wybrany p. Seyda 349 głosami. W sprawie wyboru sekretarzy p. Osiecki zaproponował obranie przez aklamację następujących posłów: Sołtyka, Niedbalskiego, Ledwocha, Harasza, Ossowskiego, Puzaka, Waszkiewicza, Weinziehera i Uttę. Izba propozycję tę przyjęła. Marszałek stwierdził, że Sejm ukonstytuował się. Następnie Marszałek oznajmił, że na podstawie porozumienia klubów będą wybrane następujące komisje wielkie po 13 posłów: administracyjna, komunikacyjna, konstytucyjna, ochrony pracy i opieki społecznej, inwalidzka, oświaty, prawnicza, przemysłowo-handlowa, robót publicznych, odbudowy kraju, rolna, skarbowo-budżetowa, wojskowa, zagraniczna; prócz tego następujące komisje małe po 15 członków: petycyjna, regulaminowa, nietykalności poselskiej, zdrowia publicznego, do walki z drożyzną i morska. Gdyby w przyszłości okazała się potrzeba wyłonienia nowej komisji, to można to będzie uczynić na każdem posiedzeniu. Wyznaczenie członków do komisji odbędzie się zgodnie z regulaminem na podstawie klucza, który zostanie ustalony między stronnictwami. Po załatwieniu interpelacji i wniosków nagłych posiedzenie zamknięto. Marszałek oznajmił, że termin Zgromadzenia Narodowego ustalono na sobotę o godz. 12 w południe. Termin następnego posiedzenia Sejmu będzie podany pisemnie do wiadomości.

Warszawa, 2. 12. Biuro Sejmowe w dniu dzisiejszym rozesłało do pp. posłów i senatorów list Marszałka Sejmu treści następującej: **Na mocy art. 28 ustawy z dnia 27 lipca 1922 o regulaminie Zgromadzenia Narodowego dla wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej zwołuję Zgromadzenie Narodowe na 9 grudnia br. o godz. 12 w południe do sali obrad Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej. M. Rataj, Marszałek Sejmu, przewodniczący Zgromadzenia Narodowego.**

Nad mogiłą Obrońcy Lwowa

Lwów, 2. 12. Pogrzeb ś. p. gen. Iwaszkiewicza był olbrzymią manifestacją żałobną m. Lwowa, które składało ostatni hołd swemu obrońcy. Pogrzeb odbył się z kościoła katedralnego. Trumnę złożono na karawan, zaprzężony w 4 konie, które przysłano w roku 1918 na odsiecz Lwowa. Na ulicach, którymi szedł kondukt, paliły się latarnie, pokryte kirem. Przed katedrą pożegnał zmarłego imieniem miasta i b. tymcz. komisji rządzącej wiceprezydent miasta dr. Stahl. Zwłoki pochowano na cmentarzu obrońców Lwowa. Nad grobem przemawiali gen. Dowbór-Muśnicki, kap. Petri imieniem DOK. lwowskiego, gen. Kessler, b. szef sztabu grupy gen. Iwaszkiewicza, dr. Zagórski imieniem obrońców Lwowa, gen. Rozwadowski imieniem armji. Po spuszczeniu trumny do grobu zebrani odśpiewali „Rotę“.

Z miasta i dalszych stron

Września, dnia 4-go grudnia 1922 r.

* **W zeszły czwartek odbyło się posiedzenie komisji dla spraw ubogich** naszego miasta i z żalem wielkim wypada mi skonstatować brak zainteresowania się członków komisji bardzo przykrem losem nieszczęśliwych naszych biednych. Na 37 członków tej komisji, zaproszonych wcześnie kurendą, stawiło się bowiem aż — dziesięciu. Położenie biednych miejskich jest wobec szalejącej drożyzny wprost rozpaczliwe i dołożyć winniśmy wszelkich sił, aby uśmierzyć tę ogromną nędzę, która przybiera zastraszające wprost rozmiary. W czwartkowem posiedzeniu — pod przewodnictwem członka magistratu p. aptekarza Koniecznego brali udział panie Chmielnikowa, Helena Chełmikowska, panowie A. Stein, R Kizierowski, rektor Gawęcki, Bogucki, Kubale, Tesmer, W. Müller i Kucharski. Uchwalono jednogłośnie podwyższyć zasiłki pieniężne dla biednych starców i staruszek o 200%, na co miasto wyda rocznie przeszło dwa miljony marek. Z uzyskanych darów pieniężnych jak od Rolnika, zebrane przez Orędownik i osób innych uchwalono zakupić drzewa opałowego, o co biedni wobec drożyzny tegoż materjału szczególnie się dopraszają. Aby osiągnąć dla biednych nieco drzewa uchwalono zapukać do serc miłosciwych właścicieli lasów, aby opał uzyskać po cenie zniżonej. Oprócz uwzględnienia kilku wniosków nowych o wsparcie, przyjęcie biednych chorych na koszt miasta do lazaretu uchwalono przedstawić wydziałowi powiatowemu gorącą prośbę o udzielenie miastu pomocy pieniężnej na rzecz biednych miasta. Przy różnych okazjach pamiętajmy o bardzo smutnem położeniu i wielkiej biedzie panującej wśród biednych starców i staruszek naszego miasta i składajmy datki na ręce kasy kancelaryjnej lub Orędownika Wrzesińskiego, a Bóg wynagrodzi nam za pamięć o tych nieszczęśliwych, którzy dla swego wieku i niemożności zarobkowania są wskazani li tylko na miłosierdzie społeczeństwa.

— Sosnowice. (Wyrafinowane oszustki!) 12-letn Zosia A. i 13-letnia Halina B., chodziły po ulicy Marszałkowskiej i przywabiały mężczyzn, których prowadziły następnie do sieni polbliskiego domu, gdzie na jednym z piętr oświadczyły: „Albo pan daje 10000 albo krzyczę i wzywam policji z powodu gwałtu“. I często ta sztuczka udawała się; przerażeni poszukiwacze uciech płacili okup, uchodząc szybko. Aż wreszcie jeden z odważniejszych zdemaskował dziewczynki i oddał w ręce policji. Zeznały one w komisarjacie, że robiły „to“ z rozkazu swych matek, dostarczając im w ten sposób pieniędzy na utrzymanie.

ALFRED ROMANOWICZ:

Dom a Szkoła.

1) W zestawieniu tem ogólnem nie zdążam bynajmniej do tego, by typ angielski miał być bezwzględnie narzucony indywidualności polskiej. Pragnę tylko w miarę skromnych moich możności odpowiedzieć na zagadnienie, jaki ideał do zrealizowania postawić mamy przed oczy dzieciom naszym, młodzieży naszej i — sobie samym także, jako dom i szkoła nad urzeczywistnieniem jego harmonijnie pracować.

Gdy chodzi o wyraz dla pewnego ideału społecznego, który byłby ideałem wychowawczym zarazem, to jest u nas wyraz jaden, wyraz, sam w sobie skromny i szary, który jednakże najlepiej względnie zdolny jest podźwignąć cały ciężar wielkiej tradycji dziejowej z jednej — i charakterystycznej treści żywej z drugiej strony. To jest wyraz — obywatel. Jest to w mowie i w życiu polskiem najlepszy odpowiednik do japońskiego samuraja lub angielskiego gentelman'a, względnie niemieckiego fachmana. —

Jeżeli wierzymy, że jest nam potrzebny typ lepszego człowieka i mamy dążyć przez kształcenie i wychowanie do stworzenia go, to musimy pozwolić i pomóc szkole wytworzyć takiego człowieka. Dzisiaj potrzebujemy szkoły takiej, którąby rozwijała pełnię sił cielesnych i duchowych młodzieży i urobiła z nich dobrych obywateli państwa. — T. zw. inteligencja stanowi regulator życia społecznego, a jeżeli nie będzie odpowiednio przygotowany do spełnienia swoich zadań społecznych, ustrój społeczny nie będzie funkcjonował należycie i wykazywał postępu, będącego probierzem życia i kultury narodu i ich udoskonaleniem. Obecny typ inteligenta, odrabiającego tylko swe obowiązki, a pozatem niedbającego o społeczeństwo, gnuśnego, nie organizującego kształcącego się, dostarczającego handelkom konsumenta, a państwu dzieci, nie zbliża się nawet do ideału obywatela. Gdzie wina tego? Częściowo w ustroju społecznym i wychowaniu domowem, lecz w znacznej mierze w wychowaniu szkolnem, jakie inteligent odebrał. Dlatego szkoła dzisiejsza wpłynąć musi na zmianę życia i czynu przyszłego obywatela.

Braki, jakie wykazuje nasza inteligencja są: brak kultury, niechęć do dalszego kształcenia się, brak fizycznego wyrobienia się i odporności w życiu, mała chęć do pracy wogóle, uprzedzenie do pracy ręcznej, brak zmysłu organizacyjnego i samodzielności, brak żyłki przemysłowej, przedsiębiorczości, brak oszczędności, nieproduktywności, a w stosunku do tego za wielkie wymagania od życia i społeczeństwa. Skutkiem tego jest także brak wartości moralnej, charakteru, własnego zdania, samoistności i samodzielności.

Dzisiejsza szkoła musi braki te, które widzimy w życiu społecznem usunąć, a oddziaływać na urabianie sił przyszłej społeczności, zdolności i charakteru w pożądanym dla społeczeństwa kierunku, wychowując młodzież tak, ażeby mogła zająć kiedyś kierownicze stanowiska w społeczeństwie z pożytkiem dlań.

Dzisiaj każdy rozumie, że odrodzenie ekonomiczne i społeczne u nas może nastąpić tylko na drodze wysiłku zbiorowego tj. przeniknięcia pierwiastkami społeczno-narodowemi zadań indywidualnych.

Do wysiłku tego stanąć musi w pierwszym rzędzie dom i szkoła w zgodnej i harmonijnej pracy. Pamiętać należy, że i szkoła jest istytucją społeczną, której zadaniem z jednej strony jest krzewienie nauki i wiedzy z drugiej strony przestrzegać musi bacznie, by kształcąc spełniała także i to przedewszystkiem swe zadanie wychowawcze.

Wychowanie szkolne jest uzupełnieniem wychowania domowego, a nauczyciel jednym z świadomych czynników wychowawczych, tak samo jak rodzice. Z tego względu posuwa się naprzód wymaganie, aby między czynnikiem domowym a szkolnym panowała jedność, wysuwa się naprzód wymaganie ścisłego porozumienia między domem a szkołą. Porozumienie między domem a szkołą jest zwykle zupełne, jeśli oczekiwania nie zawodzą. Ale to dobre porozumienie rwie się z chwilą, kiedy uczeń nie robi dobrych postępów lub karygodnie przekracza przepisy szkolne. Stanowisko indywidualne rodziców nie godzi się ze stanowiskiem ogólnem szkoły. Utrzymanie jakiegoś przyzwoitego modus vivendi wśród takich warunków jest bardzo trudne i wymaga wielkiego taktu może nie tyle wychowawczego ile ogólno ludzkiego. Gdy szkoła wymierza karę, dom często na proste świadectwo dziecka staje w opozycji do szkoły. Rodzice starają się swoje dziecko uniewinniać i zasłaniać od grożącego niebezpieczeństwa. Słabi rodzice posuwają się niekiedy nawet do kłamstwa, aby dziecku zaoszczędzić kary szkolnej. A jeśli uczeń otrzyma złą cenzurę, niejedni rodzice dają się przekonać dzieciom, którym nigdy nie brak wymówek, że cenzura jest niesprawiedliwa, że nauczyciel żywi ku nim osobistą niechęć. Szczególnie przy promacjach okazuje się wyraźnie, jak obcy jest często dom szkole, jak mało często dom pojmuje to, co czyni szkoła. Najczęściej cała rodzina bliższa i dalsza jest głęboko obrażona i wcale nie odczuca tego, że zatrzymanie ucznia w tej samej klasie nastąpiło po dojrzałej rozwadze i sumiennem osądzeniu. Miłość i próżność rodzicielska nieraz porywają rodziców do nierozważnych sądów i słów. (C. d. n.)

W rozprawie niniejszej zaszedł w poprzednim numerze błąd drukarski; końcowe słowo brzmi nie „caplirabimus“ lecz **„captivabimus“**.

Wyciąg z Orędownika Urzędowego
na powiat wrzesiński

— Zdarzają się wypadki, że osobom posiadającym zezwolenie na wjazd do Poznania lub innej miejscowości z ograniczonym terminem pobytu oraz wizę konsularną na wjazd i powrót (n. p. od 1 do 31 X) często przedłuża się zezwolenie na pobyt na dalsze kilka tygodni.

Zwraca się uwagę na to, że w tych wszystkich wypadkach, w których petent otrzyma przedłużenie pobytu i w czasie w wizie oznaczonym z Polski nie wyjedzie, musi w kompetentnem biurze paszportowem postarać się przed wyjazdem o nową wizę na wyjazd z Polski, gdyż organy kontrolne na granicy mają wskazówki, aby wizy, których ważność już wygasła, nie respektowały i odnośnych osób bez nowej wizy przez granicę nie przepuszczały.

— Na zasadzie § 22 ustawy o świadczeniach wojennych z dnia 13 czerwca 1873 r. (Dz. Ust. Rzeszy str. 129) oraz § 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 13 kwietnia 1922 r. w przedmiocie oznaczenia terminu określonego w § 32 powołanej ustawy (D.U.22 p.244) wzywa p. Wojewoda do zgłoszenia niezgłoszonych dotychczas roszczeń o wynagrodzenie za świadczenia wojenne, które do dnia 1 maja 1922 zostały wykonane na podstawie rozdziałów I i II ustawy o świadczeniach wojennych.

Kto do świadczenia pociągnięty został przez gminę, lub związek dostawczy, winien roszczenia swoje zgłosić u władzy gminnej względnie władzy związku dostawczego, i to w przeciągu roku poczàwszy od dnia wydania niniejszego „Dziennika Urzędowego".

Gminy i związki dostawcze winny zgłosić roszczenia: na wsi u Starosty, w miastach w Magistracie wzgl. u burmistrza, i to w przeciągu roku i trzech miesięcy począwszy od dnia wydania niniejszego „Dziennika Urzędowego".

Po upływie tych terminów wygasają roszczenia, które zostały zgłoszone u wskazanych władz.

— Broń oddana na wezwanie władz po dnia 1 listopada 1919 r. z wyjątkiem broni zarekwirowanej na cele wojskowe, może być zwrócona właścicielom na wnioski, które winny wpłynąć do odnośnych Starostw w terminie nieprzekraczalnym do dnia 1 stycznia 1923 z załączonym kwitem rekwizycyjnym.

Wnioski, które wpłyną po tym terminie, uwzględniane nie będą.

— Następujące osoby zamierzają na stałe opuścić terytorjum Polski:

kupiec Meyer Moritz z fam., Września,
wdowa Meyer Paulina, Września,
hotelista Goerlt Juljusz z fam., Września,
wdowa Manasse Karolina z fam., Września,
służąca Budka Antonina, Września.

— Powiatowa Komenda Uzupełnień w Gnieźnie pismem swem za Nr. dz. 22021 z dnia 24 XI 1922 nadesłała tu pewne wskazówki w sprawie składania reklamacji wojskowych. Niektóre z nich brzmią następująco:

Do przygotowującego się przeglądu rocznika **1902** konieczną jest rzeczą zwrócenie uwagi na przepisy zawarte w T. U. o p. o. służb. wojsk. przy konieczności korzystania z ulg wojskowych, wobec czego podaję niżej dokładne szczegóły z prośbą o jak najszersze uwiadomienie stron zainteresowanych o istniejących przepisach.

W myśl art. 114—116 T. U. mogą być rozpatrywane tylko te wnioski reklamacyjne, które wpłyną do P. K. U. najpóźniej w dniu przeglądu.

Wobec tego zarządzam, aby wszelkie wnioski reklamacyjne były nadsyłane w terminie dwutygodniowym przed rozpoczęciem urzędowania komisji przeglądowej, ponieważ wyżej wymieniony czas jest koniecznie potrzebny do opracowania wpływających wniosków.

Wszelkie wnioski wpływające po przeglądzie będą bezwzględnie odrzucone.

Popisowi, którzy chcą korzystać z ulg z art. 61 T. U. to znaczy jako jedyni żywiciele rodzin, winni dołączyć do wniosku dokładnie wypełniony kwestjonarjusz, który winien wykazywać wszelkie dane jak ilość, wiek i miejsce pobytu wszystkich członków rodziny reklamanta, u braci służących w wojsku ich daty urodzenia i formację, przy której służą, u braci poległych na wojnie i zmarłych wskutek ran, ich daty urodzenia i sepultury. O ile wnioskodawczyni jest wdową należy podać czy wdowa po urzędniku, robotniku itd., jeżeli reklamuje żona, podać należy jej wiek i zdolność do pracy, czem się trudni, ile zarabia, ile jest dzieci w jakim wieku. Jeżeli wniosek jest umotywowany chorobą i niezdolnością do pracy osób płci żeńskiej, winny być dołączone świadectwa lekarzy powiatowych, odnosi się zaś choroba do mężczyzn, winni interesowani stanąć równocześnie z popisowym przed Komisję Przeglądową celem ustalenia procentualnej zdolności ich do pracy.

Przy nieuwzględnieniu wniosku przez Komisję Przeglądową przysługuje wnioskodawcy prawo wdrożenia apelacji do D. O. K. w Poznaniu przez P. K. U. w terminie 14-to dniowym. Przy powtórnym nieuwzględnieniu wniosku przez powyższą instancję przysługuje petentowi prawo apelacji do Ministerstwa Spraw Wojskowych w Warszawie jako instancji III-ciej w terminie 4 tygodniowym.

Przytem zaznaczam, iż wymienione terminy będą ściśle przestrzegane i spóźnione sprawy nie będą załatwiane.

Popisowi nauczyciele szkół powszechnych celem zwolnienia ze służby w szeregach a zaliczeni do zapasu armji winni do wniosku dołączyć zaświadczenie Powiatowego inspektora Szkolnego.

Popisowi zaś uczniowie szkół średnich i słuchacze wyższych zakładów naukowych, chcący korzystać z odroczeń z art. 64 T. U. winni dołączyć do wniosku zaświadczenie danej uczelni do której uczęszczają.

Do wdrożenia wniosku o zwolnienie w czasie trwania służby żołnierza są uprawnione tylko te rodziny u których zajdą zasadnicze zmiany w życiu rodzinnem, jak śmierć jednego z członków rodziny, utrata majątku lub tem podobne. Takie motywy winny być udowodnione i potwierdzone przez Komisarjat i Starostwo.

Powyższe przepisy odnoszą się również do roczników starszych służących obecnie w wojsku (1899—1900 i 1901), wyjątki w powyższem stanowią wnioski tych popisowych, którzy już korzystają z ulg wojskowych, a których termin odroczenia się kończy. Takie wnioski winny być przedkładane w terminie czterotygodn. przed upływem terminu.

— Zawarta umowa między Wydziałem Powiat. a właścicielem rakarni p. Weberem dotycząca cen za padlinę ogłoszona w Powiatowym Orędowniku dnia 1 VI 1922 r. № 64 obowiązująca do 1 grudnia 1922 została pod tymi samymi warunkami przedłużona i obowiązuje do 31 grudnia 1923 r.

Właściciele padliny są za dotychczasową cenę zobowiązani podlegającą w myśl przepisów polic. padlinę i nadal odstawiać do rakarni we Wrześni.

— Podział bezpośrednich podatków powiatowych jak i zestawienia opodatkowanych na rok 1921 wyłożone są u PP. Przewodniczących w poszczególnych obszarach dworskich w czasie od **20 XI do 19 XII 1922** do publicznego przejrzenia.

Przeciw nałożeniu bezpośrednich podatków powiatowych w obszarach dworskich przysługuje opodatkowanym, prawo wniesienia sprzeciwu w przeciągu 4 tygodni od dnia upływu wyłożonych zestawień począwszy, do Wydziału Powiatowego we Wrześni.

Opodatkowani w obszarach dworskich winni bezpośrednie podatki powiatowe natychmiast do ściągania uprawnionym Przewodniczącym obszarów dworskich wpłacić, w przeciwnym bowiem razie nastąpi ściągnięcie bezpośrednich podatków powiatowych przez egzekucję.

Panów Przewodniczących obszarów dworskich upraszam o wyłożenie otrzymanych list podatkowych w lokalach urzędowych w czasie wyżej oznaczonym.

Na listach podatkowych należy poświadczyć, że wyłożenie list nastąpiło w wyznaczonym czasokresie.

— P. Starosta Podaje do publicznej wiadomości i zwraca raz jeszcze uwagę na zakaz odbywania targów na bydło z powodu grasującej w powiecie tutejszym zarazy płucnej pomiędzy bydłem rogatem.

Przekraczających rozporządzenie weterynaryjno policyjne i niestosujących się do powyższego zakazu zaraportuje Policja natychmiast Starostwu celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karnej.

Ile zarabia robotnik nieuczony w Francji?

Donosi robotnik (polak) z Mer Ganter, Hantmunt (Nord) France, iż tam zarabia dziennie na 8 (osiem) godzin 25 franków.

Ceny na artykuły spożywcze i odzież są następujące: 1 chleb 2 (dwa) funtowy $1\frac{1}{2}$ franka, 1 funt okrasy $2\frac{1}{2}$ franka, 1 ctr. perek 8 franków, 1 funt mięsa wieprzowiny $2\frac{1}{4}$ franka, jedna para dobrych trzewików świątecznych 50 franków, 1 koszula 12 franków ale można też dostać za 5—10 franków, także dalsze ceny są za artykuły wszelkiego rodzaju nie zawygórowane w stosunku do zarobku robotnika. — Można jedynie zauważyć że perki są cośkolwiek drogie.

Jak z powyższego doniesienia wynika to tam robotnik za dzienny zarobek jest wstanie kupić 10 funtów okrasy, tymczasem w Polsce nie całe 2 funty okrasy, przy obecnym zarobku dziennym nie całe 3000,— mk., a okrasa kosztuje obecnie we Wrześni 2 000,— za funt.

Z pewnością robotnik w Polsce zważywszy położenie robotników we Francji, napewno życzy sobie podobnych stosunków w Polsce.

Wobec tego nie dziw że robotnik polski chętnie wędruje do Francji — wiedzieć że tam jego egzystencja jest zagwarantowana.

Podobnych stosunków jakie są w Francji, można spodziewać się w Polsce, lecz nie prędzy dopóty wszelkie partje narodowe w Polsce reprezentowane w Sejmie nie zrozumieją, że ich pierwszy warunek jest dbać o dobro ojczyznyPolski a dopiero potem o ambicje partyjne.

W. M-r.

Obwieszczenie

W rejestrze spółkowym pod № 20 zapisano „Rolnik" Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa z odpowiedzialnością ograniczoną we Wrześni.

Rozwiązanie Spółdzielni nastąpi w wypadkach określonych w ustawie i w § 41 statutu.

Likwidacje przeprowadza się wedle przepisów ustawy o spółdzielniach.

Września, dnia 30 listopada 1922 r.

Sąd Powiatowy.